

Bilon i Nowa Ferajna, Pewien Gość

bless ya, stara warszawa 2017

był raz pewnego razu gość, co draniem był i kłął jak szewc
szlag by to trafił!

w ząbek czesany, oryginał był, w sobotę chłał do środy stygł
dużo za dużo nie mogło być bo zawsze za mało, taki miał styl

jak cwaniak przed wojną bo dzisiaj to wstyd, dla kobiet szarmancki dżentelmen jak nikt

nikt nie jest doskonały, miłości szuka i duża i mały

damy mówią "damy, damy", on lubił mamy a mamy go chciały

zawsze na bakier z prawem był, swój kodeks miał - gwałcił ich sny

na cztery łapy spadał na ślepo, zakradał się w nocy przez okno jak gekon

na drugie nogje, daj mie tu, na drugje nogje daj mie tu

na drugie nogje, daj mie tu, na drugje nogje daj mie tu

na drugie nogje, daj mie tu, na drugje nogje daj mie tu